

ISSN 1642-6045

Miesięcznik Parafii MB Królowej Polski

GŁOS

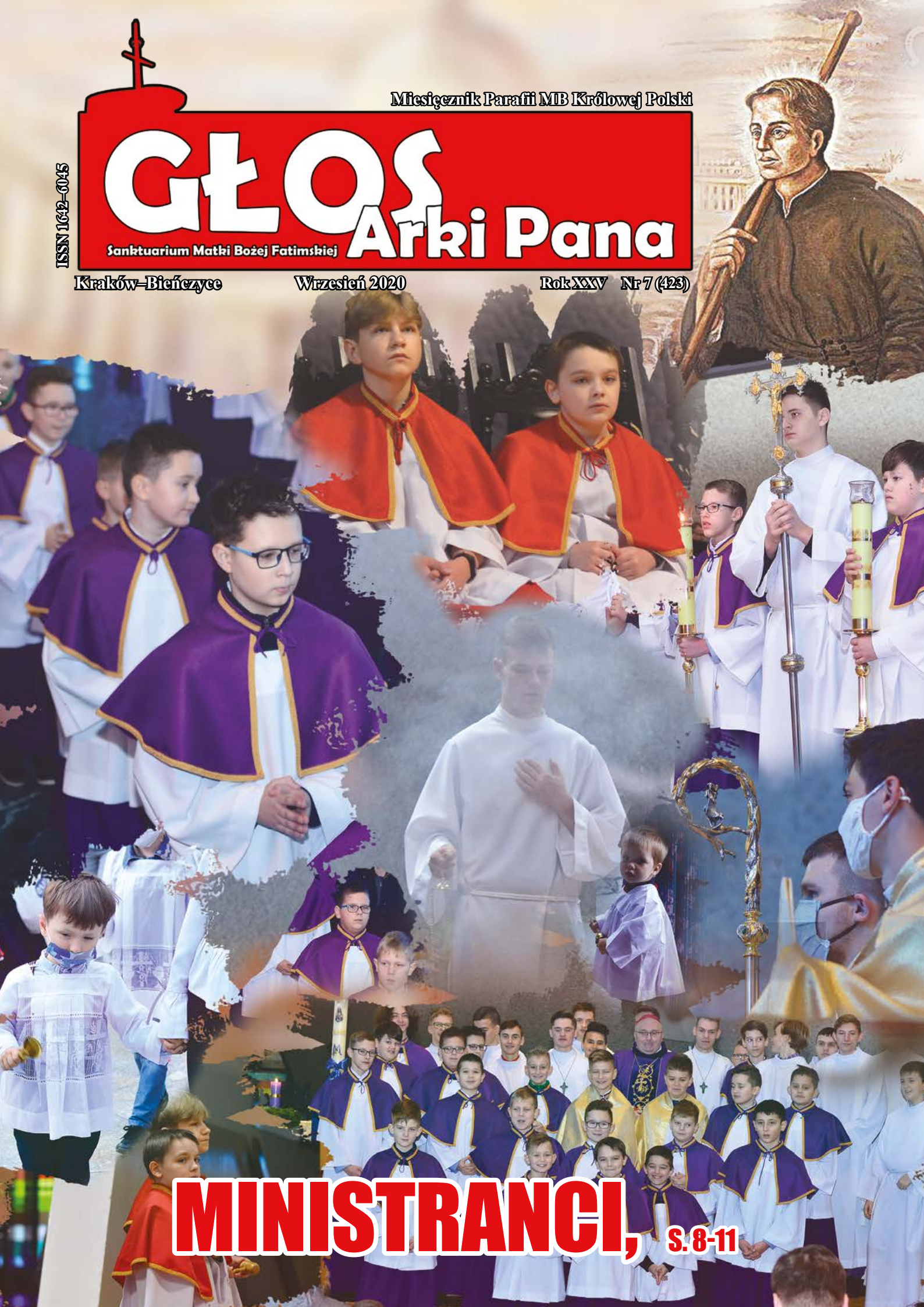
Arki Pana

Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej

Kraków-Bieńczyce

Wrzesień 2020

Rok XXXV Nr 7 (423)



MINISTRANCI,

S. 8-11

KALENDARZ LITURGICZNY – WRZESIEŃ 2020 R.

01.09 Msza św. na rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego.

03.09 Wspomnienie św. Grzegorza Wielkiego, papieża i doktora Kościoła. KOŚCIOŁA Dzisiaj pierwszy czwartek miesiąca.

04.09 Wspomnienie bł. Marii Stelli i towarzyszek, dziewic i męczennic pierwszy piątek miesiąca.

07.09 Wspomnienie św. Melchiora Grodzieckiego, prezbitera i męczennika

08.09 Uroczystość narodzin Najświętszej Maryi Panny — Matki Bożej Siewnej. Kościół, ciesząc się Maryją, woła w dzień Jej święta słowami liturgii: „Twoje narodzenie, Bogurodzico Dziewico, zwiastowało radość całemu światu; z Ciebie się narodziło Słońce sprawiedliwości, Chrystus, który jest naszym Bogiem. On uwolnił nas od potępienia i przywrócił nam łaskę. On zwyciężył śmierć i dał nam życie wieczne” (antyfona na „benedictus”).

09.09 Wspomnienie św. Piotra Klawera, prezbitera

12.09 Wspomnienie Najświętszego Imienia Maryi — uroczystość liturgiczna, przypadająca w Kościele katolickim 12 września. W tym dniu wierni rozważają przywileje nadane Maryi

przez Boga i wszystkie łaski, jakie otrzymali od Boga za Jej pośrednictwem i wstawianictwem, wzywając Jej Imienia.

14.09 Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

15.09 Wspomnienie Najśw. Maryi Panny Bolesnej — odpust w bazylice franciszkanów gdzie znajduje się słynący łaskami obraz Smętnej Dobrodziejki Krakowa.

16.09 Św. męczenników Korneliusza, papieża i Cypriana,

17.09 Wspomnienie św. Roberta Bellarmina, biskupa i doktora kościoła albo: wspomnienie św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, biskupa

18.09 Święto św. Stanisława Kostki, zakonnika,

19.09 Wspomnienie św. Januarego, biskupa i męczennika

21.09 Święto św. Mateusza, apostoła i ewangelisty.

23.09 Wspomnienie św. ojca Pio z Pietrelciny, prezbitera

26.09 Wspomnienie św. męczenników Kosmy i Damiana

28.09 Wspomnienie bł. Michała Sopoćki, prezbitera

29.09 Święto św. archaniołów Michała, Gabriela i Rafała

30.09 Wspomnienie św. Hieronima, prezbitera i doktora kościoła

WYDARZENIA W POLSKIM KOŚCIELE – WRZESIEŃ 2020 R.

01 września – 81. Rocznica wybuchu II wojny światowej. Dzień Weterana – Msza św. w katedrze polowej WP

05 września – Dzień Pamięci Żołnierza-Górnika – Msza św. w katedrze polowej Wojska Polskiego.

Wojskowy Korpus Górniczy – formacja wojskowej służby zastępczej utworzona w 1949, zlikwidowana w 1959. Kierowano do niej młodych poborowych, których uznawano za przeciwników politycznych, niebezpiecznych dla wprowadzającego siłą ustroju komunistycznego w Polsce – w szczególności byłych członków organizacji niepodległościowych i antykomunistycznych (m.in. Armia Krajowa, Narodowe Siły Zbrojne itp.), synów przedwojennej inteligencji i tzw. kulaków. Służba 200 tysięcy poborowych, którzy w latach 1949-1959 trafili do przymusowej pracy w wojskowych batalionach górniczych miała charakter pracy przymusowej w kopalniach węgla i uranu nie mieli szans na inną służbę wojskową, ponad tysiąc zginęło, a kilkanaście tysięcy straciło zdrowie. Władze komunistyczne chciały rozwiązać dwa problemy: brak górników i element niepokorny politycznie. Służyli, nie mając odpowiedniego przygotowania do pracy górniczej, w skrajnie trudnych warunkach, po kilkanaście godzin dziennie, przez 7 dni w tygodniu. Po szychcie kierowano ich na kolejne godziny szkolenia politycznego i wojskowych ćwiczeń taktycznych.

08 września – Uroczystość Matki Bożej Gietrzwałdzkiej

17 września – Dzień Golgoty Wschodu – 81. rocznica agresji

sowieckiej na Polskę – uroczystość centralna w Warszawie przy Pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie; Msza św. w katedrze polowej WP, Światowy Dzień Sybiraka

19 września – Ogólnopolskie Forum Duszpasterskie – Poznań

19 września – 38 Ogólnopolska Pielgrzymka Dzieci i Młodzieży do Przasnysza i Rostkowa, Sanktuarium św. Stanisława Kostki. Pielgrzymka, która co roku gromadzi ponad 10 tys. dzieci i młodzieży w tym roku z powodu koronawirusa odbędzie się w reżimie wymogów sanitarnych.

19 września – XX Dzień Ministranta w diecezji kieleckiej

20 września – Ogólnopolska pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę

20 września – Dzień modlitw w intencji Środków Społecznego Przekazu. Hasłem tegorocznego orędzia Franciszka na 54 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu nosi tytuł: „Obyś mógł opowiadać i utrwalić w pamięci” (por. Wj 10, 2) Życie staje się historią

22 września – Ogólnopolska pielgrzymka grekokatolików do Sanktuarium Matki Bożej w Białym Borze

27 września – Ogólnopolska pielgrzymka małżeństw i rodzin na Jasną Górę

27 września – 81. rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego – Msza św. w katedrze polowej WP

27 września – Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy

ISSN 1642-6045



Wydawca: Parafia Rzymsko-Katolicka pw. MB Królowej Polski Krakowie – Bieńczyce

Zespół redakcyjny: Ks. dr Krzysztof Biros – asystent kościelny, Tadeusz A. Janusz – redaktor naczelny;

Maria Wileńska – sekretarz redakcji; Małgorzata Modzelewska; Stanisław Malara; Tadeusz Palka – foto;

Adres redakcji: 31-831 Kraków, ul. Obrońców Krzyża 1; tel. (do parafii) 12 644 06 24; tszunaj@poczta.onet.pl.

Koszt wydania jednego egzemplarza gazetki 2 zł.

Nakład 1.000 egz.; Redakcja pracuje bez honorariów; Redakcją „Głosu Arki Pana” można się kontaktować przez skrzynkę pocztowa na drzwiach Redakcji; Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skracania tekstów zmiany tytułów oraz nie bierze odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam.

Głos Arki Pana w internecie: <http://www.arkapana.pl/index.php/aktualnosci/glos-arki-pana.html>



40 LAT NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

LEKCJA SOLIDARNOŚCI

1. Narodziny i początek polskiego przełomu.

Udekorowana kwiatami i biało-czerwonymi flagami brama nr 2 Stoczni Gdańskiej z zawieszonymi na niej wizerunkiem MB Częstochowskiej oraz portretem Jana Pawła II. Swoim wyglądem przypomina ona zrobiony jak na Boże Ciało ołtarz. W ołtarz czołg nie wjedzie. Ołtarza wojsko ani milicja nie zniszczy. Obrazu Matki Bożej ani Portretu Papieża – też przecież Polaka – nikt nie zbezczeszczy. To jeden obraz. Obraz drugi – zawierający się w tym pierwszym, który staje się dla niego niejako tłem: Ponad metalowymi prętami, stanowiącymi element konstrukcyjny bramy, wznoszą się ręce strajkujących. Splotły się one z dłońmi ich bliskich, stojących po drugiej stronie tej bramy. Przyszli tu, by solidaryzować się ze swoimi mężami, ojcami, synami. Oba te obrazy tworzą jeden wielki obraz polskiej solidarności – solidarności Polaków – tej zwyczajnej, prostej ludzkiej solidarności.

Tak przed czterdziestu laty rodziła się „Solidarność” – w geście splecionych solidarnie dłoni i głębokiego zawierzenia Bogu. Powstający nowy Związek Zawodowy – inny od dotychczasowych, ponieważ Niezależny i Samorządny – to związek polskiej pracy z Chrystusem, Jego Matką i Kościołem – o czym przypomni siedem lat później, stając w kolebce „Solidarności”, Jan Paweł II. Powie on wówczas: „Dziwiono się w różnych miejscach, iż tak może być, że istnieje więź pomiędzy pracą a krzyżem Chrystusa, że istnieje więź pomiędzy pracą ludzką a Mszą św., Ofiarą Chrystusa”.

Oto niezwykła sceneria tamtych dni rewolucyjnego sierpnia i obraz, który urósł do rangi symbolu. Ten dobrze znany nam wszystkim obraz na nowo odżył w naszej pamięci za sprawą medialnych przekazów, okolicznościowych wystaw, jubileuszowych ekspozycji, felietonowych upamiętnień. Mimo wymuszonych pandemiczną rzeczywistością ograniczeń, nasze serca znów ogarnął niezapomniany klimat tamtych historycznych wydarzeń pokojowych zmagania Polaków o wolność. Odżył duch „Solidarności”.

2. Pojęcie solidarności

W powszechnej świadomości słowo

solidarność oznacza zgodność w myśleniu i dążeniu oraz wzajemne wsparcie. Stąd też utożsamiane jest ono ze zdolnością empatii, czyli stawianiem siebie w sytuacji drugiego, z wchodzeniem w jego los, rzeczywistość, egzystencję, niejako dzielenie ich, ale też w niesienie drugiemu pomocy, wsparcie. Oznacza więc ono silną wolę angażowania się w dobro wszystkich oraz odpowiedzialność za dobro każdego. U podstaw tak rozumianej solidarności leży miłość. Ona bowiem nakazuje nam nie bierność i obojętność wobec drugiego, ale wrażliwą postawę aktywności.

3. Solidarność po polsku

Dla nas, Polaków, solidarność ma znaczenie szczególne. Żyjąc w szarej przestrzeni socjalistycznej rzeczywistości, gdy tylko słyszeliśmy to słowo, od razu przychodziły nam na myśl takie pojęcia, jak: prawda, chleb, wolność. Jego brzmienie rodziło w nas pragnienie dobra, trudnego wówczas, a niejednokrotnie tak naprawdę wręcz niemożliwego do osiągnięcia. Poza chlebem, którego nieraz dla stojących w kolejce także brakło, prawdę można było odnaleźć wyłącznie w publikacjach tzw. drugiego obiegu, czy usłyszeć jedynie w kościele i tam też pozostawało prosić Boga o wolność – tę w prawdziwym jej rozumieniu. Co zresztą wielu wytrwale czyniło – jak mogliśmy sami być tego świadkami – nienadaremnie.

Z drogi polskiego patriotyzmu i przywiązania do ojczyznianej tradycji, mocno splecionych z chrześcijańską wiarą i miłością do Chrystusa oraz głębokim zakorzenieniem w Kościele, wyrosła droga „Solidarności” i z czasem ukształtował się etos tego – nie tylko robotniczego – ruchu ku wolności.

4. Fundament solidarności

Hasło wolności wpisał w swój program moralnej odnowy narodu Prymas Polskie Kardynał Stefan Wyszyński. W ten sposób podjął jego obronę przed niosącym duchowe zniewolenie socjalizmem. O wolności wiele też mówił Karol Wojtyła, ówczesny arcybiskup krakowski. Jako intelektualista i wykładowca uniwersytecki kwestę wolności opracowywał w sposób naukowy. Nie tylko więc słyszano o niej w wygłaszanych przez niego kazaniach, ale także na wykładach czy

czytając jego naukowe publikacje, wśród których kluczową stała się wydana w 1969 r. Osoba i czyn. W czwartym rozdziale tej książki kilkakrotnie zostaje użyte przez jej autora słowo solidarność.

Koncentrując się na analizie postaw, które cechują osobę, K. Wojtyła dokonuje ich podziału na autentyczne i nieautentyczne. Wśród tych drugich wyróżnia unik i konformizm. Pojawiają się one wówczas, kiedy odmawiamy wyrażenia na zewnątrz naszego prawdziwego stosunku do rzeczywistości, a w to miejsce przybieramy pozy, które pozwalają nam na bezpieczną adaptację. Tymczasem postawą autentyczną – zdaniem filozofa – jest postawa sprzeciwu i solidarności. Solidarność ma więc tu swoje szczególne miejsce. Nie niszczy niczego, lecz buduje zdolną do pozytywnych działań wspólnotę.

Zestawiając solidarność z wolnością, myśliciel, pragnie ukazać ją jako wartość cechującą ludzi wolnych. Chodzi mu tu o wolność w znaczeniu pozytywnym, czyli wolność „do” (nie wolność „od”). Ta bowiem stanowi wyraz prawdziwej dojrzałości osoby. Ponadto jest ona utożsamiana z demokracją i pozostaje zgodna z chrześcijańską koncepcją wolności. Rodzajem takiej wolności jest np. wolność przynależna artyście. Tworzy on takie dzieło, które z natchnienia rodzi się w jego umyśle. Takim dziełem miał być rodzający się w roku osiemdziesiątym w Polsce ruch wolnościowy – „Solidarność”. Wszystkie idee zawarte w tej książce, jak też i innych publikacjach okresu krakowskiego Karola Wojtyły, stały się obecne i uwidoczniły w późniejszym nauczaniu Jana Pawła II. Bezsprzecznie to na nich wyrosła „Solidarność”. Idea wolności i niejako wpisana w nią postawa solidarności, przyczyniły się wtedy bardziej do wszczęcia polskiego buntu, niż reglamentowanie żywności.

5. „Solidarność” jako Związek

Słowo solidarność posłużyło jako nazwa ruchu społecznego polskich robotników, który poprzez podjęcie strajku, jako widocznej formy protestu, sprzeciwiał się wszelkim przejawom niesprawiedliwości i zła. Jednocześnie domagał się od ówczesnej władzy praworządności, zaprzestania stosowania przemocy i poniżania. Zwornikiem stało się dwadzieścia jeden

postulatów, stanowiących porozumienie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z reprezentującą peerelowski rząd Komisją, pod którymi w imieniu polskiego świata pracy czterdzieści lat temu – 31 sierpnia 1980 r. – złożył swój podpis Lech Wałęsa.

Tamten czas sierpnia 80, nazywany czasem porozumień sierpniowych, budził wśród rzesz Polaków wielki entuzjazm radości, a także nadzieję na jakąś poprawę. Wielkich zmian – tych które nadeszły niespełna dziesięć lat później, na przełomie roku 89 i 90 – nikt się wówczas nie spodziewał ani nawet sobie nie wyobrażał. Podczas rodzenia się tego powszechnego i zgodnego wtedy jeszcze wielkiego zrywu społecznego oraz trwającego szesnaście miesięcy w Polsce ludowej okresu odwilży wszyscy odważnie powtarzali refren piosenki Jana Pietrzaka z 1976 r., a w 1981 r. wykonanej przez niego na festiwalu opolskim: „żeby Polska była Polską”. Mówiono też wtedy z naciskiem, że „2+2 zawsze musi być cztery”. Co najistotniejsze, specyfiką polskiej antykomunistycznej opozycji okazała się, ponadklasowa i przekraczająca interesy poszczególnych grup, wola współdziałania społeczeństwa. Brutalnie przerwano wydarzenia z 13 grudnia 1981 r. (moment wprowadzenia stanu wojennego i delegalizacja NSZZ „Solidarność”).

6. Patron „Solidarności”

Nikt nie ma wątpliwości, iż wybór, pochodzącego z bloku komunistycznego Kardynała Karola Wojtyły na Następcę św. Piotra, dokonany 16 października 1978 r., stał się przełomowym dla losów świat kończącego się wieku dwudziestego i pod wieloma względami był zapowiedzią nowego. Jego przyjazd do Ojczyzny zjednoczył Polaków. Już sam obecność Papieża – Rodaka, budziła nową tożsamość zbiorową. Dawała też nowe poczucie własnej wartości i nowe doświadczenie godności oraz determinowała postawę, by nie dać się zastraszyć reżimowi. Pozwoliła ona również tym ludziom, na uświadomienie sobie, że kryje się w nich wielki wewnętrzny potencjał – siła, którą można wiele zmienić. Nie długo trzeba było czekać, na wysłuchanie przez Boga słów papieskiej modlitwy z Placu Zwycięstwa. Oto w sierpniowe dni roku następnego, mocą zstępującego Ducha Świętego, rozpoczęło się odnawianie oblicz ziemi, tej ziemi – Polskiej ziemi. Działo się to na oczach świata poprzez czyn rodzącej się na polskim Wybrzeżu „Solidarności”, pod której sztandarem zjednoczyły się, obudzone słowami Jana Pawła II polskie



serca i sumienia, stęsknione za prawdą i wolnością.

Polski Papież zdecydowanie patronował temu ruchowi od momentu jego powstania. Kiedy w sierpniu 1980 r. polscy biskupi milczeli, z dystansem przyglądając się narastającej fali strajków; kiedy strajkujących robotników nie poparł, obawiający się siłowego rozwiązania ze strony rządu, Prymas Stefan Wyszyński, a jego słowa stały się źle odbierane przez protestujących; Jan Paweł II – jak nazwali to komentatorzy prasy zachodniej – „pobłogosławił strajk”. Jak trafnie zauważyli: „Papież zrobił to, czego nie mógłby i nie chciał zrobić Kardynał Wyszyński”. Był to punkt zwrotny. Podczas śródowej audyencji, 20 sierpnia, tak oto się modlił: „Wspomagaj, Panie, lud, pokrzepiony Ciałem i Krwią Twoją i za pośrednictwem Najświętszej Rodzicielki Twojej uwolnij go od wszelkiego zła i niebezpieczeństw, i osłaniaj opieką wszystkie jego dobre dzieła”. I dodał: „Niech te modlitwy powiedzą same za siebie, jak bardzo my, tutaj obecni w Rzymie, jesteśmy zjednoczeni z naszymi rodakami w Ojczyźnie, z Kościołem w Polsce, i jak bardzo wszystkie jego sprawy są nam bliskie i drogie. Jak bardzo za nie wstawiamy się do Boga”. Słowa papieskiej modlitwy popłynęły z głośników strajkowego radiowęzła oraz zostały powielone w biuletynach strajkowych, co miało bardzo

duży wpływ na dalszy bieg wydarzeń. W tym też dniu Papież skierował swój list do Prymasa, który ten zmuszony sytuacją opublikował. Ojciec Święty pisał w nim: „Modlę się, aby Episkopat Polski ze swym prymasem na czele (...) mógł również i tym razem dopomóc temu narodowi w ciężkim zmaganiu o chleb powszedni, o sprawiedliwość społeczną i zabezpieczenie jego nienaruszalnych praw do własnego życia i rozwoju”. To papieskie przesłanie w postaci ulotek natychmiast zostało rozpowszechnione wśród strajkujących na Wybrzeżu. Zdecydowana postawa i głos Jana Pawła II miał decydujący wpływ na stanowisko Rady Głównej Episkopatu, która po zebraniu 26 sierpnia na Jasnej Górze w wydanym komunikacie po raz pierwszy zdecydowanie wsparła prawo do tworzenia wolnych związków zawodowych. Był to punkt zwrotny.

Papież nie tylko wtedy zręcznie wykorzystał swój autorytet. Przez cały czas pozostawał dla zachodniego świata wielkim orędownikiem bloku wschodniego i sprawy polskiej. Był więc głosem „Solidarności” na arenie międzynarodowej. Mówił – jak sam się wyraził – „o was i za was”. Niezwykle wymownym dla świata symbolem stała się płonąca w papieskim oknie świeca solidarności – wyraz jego jedności z uciemżonym stanem wojennym Narodem. Za sprawą Jana Pawła II droga „Solidarności” zakorzeniona



została w nauczaniu społeczny Kościoła. Nie szczędził też słów krytyki, kiedy po roku 89 zagubiła swój etos.

7. Owoce „Solidarności”

Dziesięćmilionowa rzesza Polaków, zapalonych słowami ich Wielkiego Rodaka – polskiego Papieża, wypowiedzianymi podczas pierwszej jego pielgrzymki do Ojczyzny i porwana pamiętnym wichrem nadziei wolności przełomowego sierpnia, dokonała rzeczy niezwyklej, dotąd nigdzie nie spotykanej i nawet w najśmielszych marzeniach niewyobrażalnej. Ludzie ci, poprzez swój upór i wytrwałość, swoją konsekwencję w działaniu i determinację w kroczeniu drogą rozpoczętych przemian oraz wierności ideałom „Solidarności”, odmienili bieg ojczystych dziejów. Co więcej na trwałe obalili przypiętowany w 1945 r. pojałtański porządek Europy.

Ciemna noc bezprawia, nazywanego stanem wojennym, niosąca więzienie i internowanie, łamanie sumień, czy zmuszanie do emigracyjnej tułaczki, nie zgasiła wypełniającego serca wielu ducha narodowego męstwa. Przetrwał on pomimo systemowych działań zgniatającego ucisku socjalistycznej „wolności” z jednej strony a programowego mamienia przekonaniemi o powszechnym dobrobycie wiernych socjalistycznym ideom proletariuszy z drugiej. Tamte i późniejsze krzywdy i represje nie złamały wciąż trwającego oporu, podziemnej

walki, postawy nie kłaniania się okolicznościom. Ta pokojowa droga „Solidarności” wobec aparatu siły i agresji zła budziła powszechne zdziwienie i cały ówczesny świat wprawiała w podziw. To jej wyrazem stało się przyznanie pokojowej Nagrody Nobla Lechowi Wałęsie. Jak wówczas powiedział jej laureat jest to „nagroda dla Solidarności – dla ludzi i dla sprawy, o którą walczyliśmy w duchu braterstwa i sprawiedliwości”.

8. Misja „Solidarności”

Czterdziesta rocznica powstania NSZZ „Solidarność” skłania nas do refleksji nad aktualną misją „Solidarności”. Nie skończyła się ona bowiem wraz z upadkiem systemu socjalistycznego i odzyskaniem przez nasz kraj wolności i suwerenności. „Solidarność” – jak ujął to św. Jan Paweł II – zawsze winna pozostawać „stróżem sprawiedliwości społecznej i środowiskiem bratniej miłości”. Nie ma wolności bez sprawiedliwości, tak jak nie mam sprawiedliwości bez wolności. Nie ma też wolności i sprawiedliwości bez solidarności – o czym również przypominał. Ciągłe powraca pytanie: co zrobiliśmy z wywalczoną wówczas wolnością, jak ją dziś zagospodarowujemy i jak ją przeżywamy? Wielu w imię tej wolności – choć błędnie rozumianej – hołduje wrogim ideologiom, które zagrażają wartościom i podcinają chrześcijańskie korzenie, a podkopując autorytet Kościoła, powodują erozję wiary.

Tamten czas przełomowego sierpnia obrosł przez te czterdzieści lat w patos pomników, pamiątkowych tablic, okolicznościowych medali, odznak wdzięczności. Są to czytelne znaki obecne w przestrzeni publicznej, które mówią o tym co wielkie, co trwałe, co nieprzemijające, godne czci, uznania, nieprzemijającej pamięci. Nie można na tym jednak poprzestać. Jubileusz bowiem prowokuje, by przyrzeć się jak zostały zrealizowane tamte sierpniowe postulaty zapisane w historycznym protokole porozumień z roku 1980. Okazuje się, że to przesłanie jest wciąż aktualne, a w wielu punktach domaga się dopełnienia, wyrównania zaniechań. Jak chociażby: troska o rodzinę i jej obrona, kwestia poprawy służby zdrowia, palące problemy oświaty, czy przypomnienie o prymacie godności człowieka w przestrzeni prawa pracy. Konieczna jest ciągła troska o tamten pierwszy – najbardziej prawdziwy, etos „Solidarności”, by nie zastygło w kamieniu i spiżu, czy nie zwietrzało, ani też nie uleciało wraz z upływającym czasem to, co się wtedy zrodziło – wspólne kroczenie ku Dobru.

Sierpień 80 winien dla nas wszystkich na zawsze pozostać wielką lekcją solidarności z Ojczyzną, gorącego i głębokiego patriotyzmu, odpowiedzialności za los kraju, w którym przyszło nam żyć, a która winna wyrażać się w stawianiu dobra Polski ponad swój osobisty interes.

ks. Krzysztof Biros

Arka Pana mało znana

NIE BYŁO METALOWEGO KRZYŻA

Nowa Huta, a właściwie wieś Mogiła z opactwem Cystersów, które po wojnie znalazło się w obrębie Krakowa, od wieków kojarzone jest z cudownym wizerunkiem Krzyża. Słynne tygodniowe mogiłskie odpusty przyciągały rzesze wiernych pątników z całej małopolski i tradycja nawiedzania sanktuarium do dzisiaj nie ginie w narodzie. Biali bracia, którzy przez wieki wsławili się wdrażaniem na tych ziemiach kultury rolnej i rzemiosł wszelkich, dbali także o wzrost duchowy wiernych i szerzenie kultu Mogiłskiego Chrystusa. Kult Chrystusowego Krzyża w Mogile i tygodniowy odpust mogiłski jest ważnym wydarzeniem dla kolejnych pokoleń „nowych” mieszkańców Nowej Huty, którzy przed 70 laty znaleźli tu swoje miejsce na ziemi. Choć

z dziecięcych lat zapamiętują na całe życie nie tyle odbywające w tym czasie celebracje i nabożeństwa ile raczej słynne kramy, których liczne stragany zajmują ulice i placiki za murami opactwa. Ten „słodki” dziecięcy kontakt z Mogiłą na zawsze pozostaje w pamięci i przekazywany kolejnym pokoleniom prowadzi pod Krzyż, który stał się znakiem i symbolem miasta, w zamyśle budowniczych Nowej Huty, „miasta bez Boga”.

Za sprawą Krzyża historia tej dzielnicy Krakowa przetoczyła się pomiędzy buntem przeciw przemocy państwa i sprzeciwu wobec odgórnego zaplanowanej ateizacji społeczeństwa. Zjednoczeni w tej walce przybyli z różnych stron Polski mieszkańcy w ten sposób dali wyraz przywiązania

do swej wiary i wartości w których zostali wychowani i którymi starali się żyć w warunkach budowy wzorcowego socjalistycznego miasta. Tak jak Cystersi przybywając tu zatknęli swój Krzyż i przez modlitwę i pracę tworzyli nową rzeczywistość, tak „nowi ludzie” przybyli tu z różnych stron Polski zbudowali swoje miasto i warsztat pracy - metalurgiczny kombinat, domagając się aby w planach powstających osiedli znalazło się miejsce na nowe kościoły.

Krzyż na placu budowy

Po długich staraniach Bińczycka parafia MB Królowej Polski uzyskała pozwolenie na budowę kościoła. 17 marca 1957 r. sprzed kaplicy w Bińczycach ruszyła uroczysta procesja którą prowadził ks.

Pratął Stanisław Czartoryski za którym niesiono na drążkach duży drewniany krzyż. Na placu i wokół niego czekały tłumy ludzi, przybyłych także z Krakowa. W oknach najbliższych bloków przystrojonych uroczystości, zapalono świece. Przyniesiony krzyż złożono przed podium, na którym zajął miejsce Arcybiskup Eugeniusz Baziak” – zanotował ks. Gorzelany.

Arcybiskup kazanie rozpoczął słowami: „W imię Boże przystępujemy do budowy kościoła w Nowej Hucie”. „Niech na tle potężnych konturów budowli przemysłowych wyrośnie krzyż Chrystusowy tej świątyni (...) Niech w środku nowego miasta stanie Dom Boży na znak, że naród polski zostaje wierny Bogu, jak był nim zawsze” – powiedział m. innymi Arcybiskup. Proboszcz ks. Stanisław Kościelny podziękował obecnym za liczny udział wypowiadając prorocze słowa: „Wzięliśmy na swe barki krzyż i mamy ten krzyż budowy dźwigać, aż do szczęśliwego jej ukończenia”. Kronikarz podkreśla, że była to pierwsza tak masowa uroczystość religijna (w odróżnieniu od partyjnych masówek) w Nowej Hucie. Od tego momentu miejsce to stało się ważnym punktem uroczystości religijnych. Jeszcze tego samego roku 20 czerwca ustawiono tam ołtarz na Boże Ciało, a 6 października odbyła się procesja różańcowa. Następnego roku 5 czerwca również przy krzyżu stanął ołtarz na Boże Ciało. W każdej uroczystości brały udział ogromne tłumy mieszkańców Nowej Huty.

Uchylenie decyzji o lokalizacji kościoła

Rok 1958 i 59 był czasem nasilających się nacisków władzy politycznej na administrację aby nie dopuścić do budowy kościoła. Urząd ds. Wyznań w zamian za wydanie zgody na rozpoczęcie budowy kościoła zażądał odwołania ks. Kościelnego z probostwa w Bieńczykach, a jako powód władze podały niezadowolenie przez niego tego właśnie zezwolenia. Ostatecznie Kuria chcąc ratować budowę zgodziła się na odwołanie ks. Kościelnego z probostwa. Cieszył się on powszechnym szacunkiem i uznaniem wiernych i odchodził z „uczuciem wielkiego żalu i krzywdy”. Następnie rozpoczęła się długa procedura uzyskania na własność parafii działki, która ostatecznie zakończyła się uchyleniem decyzji o lokalizacji kościoła i przekazaniem tej parceli pod budowę szkoły „tysiąclatki”. Dzielnicowa Rada narodowa zagarnęła 2 miliony złotych zebranych na budowę przez Komitet, a na koniec pismem z dnia 8 lutego 1960 r. Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium Rady Narodowej w Krakowie rozwiązał Komitet Budowy Kościoła, a barak na placu budowy i zgromadzony tam materiał budowlany oraz pieniądze oddano do dyspozycji Funduszu Budowy Szkoły. Natomiast w kwietniu ks. Satora został wezwany do Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej gdzie zażądano usunięcia krzyża z placu. Proboszcz odmówił i zażądał wyznaczenia innego placu albo przynajmniej postawienia baraku przy kaplicy w Bieńczykach. Zamiast tego z Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych 19 kwietnia przyszło do parafii pismo z żądaniem usunięcia krzyża w nieprzekraczalnym terminie do 26 kwietnia. Inaczej Dyrekcja zleci usunięcia krzyża na koszt i ryzyko parafii. Pismo ks. Satora przekazał Kurii. 22 kwietnia Wikariusz Generalny bp. Karol Wojtyła w odpowiedzi ostro zareagował pismem do DBOR z 22 kwietnia 1960 r.

27 kwietnia 1960 roku doszło do próby usunięcia z placu budowy kościoła krzyża przez robotników. Próba ta wobec zdecydowanej postawy nowohuckich kobiet zakończyła się fiaskiem. Doszło jednak do starć z milicją, ORMO i wielogodzinnych walk ulicznych. Aresztowano ok. 1000 osób. Większość została wypuszczona bez rozprawy. 110 osób oskarżono o udział w zajściach. Z tego uniewinniono 23 osoby. Skazano 87 osób na kary od 6 miesięcy do 5 lat więzienia. Przed Kolegium ds. Wykroczeń

stanęło 138 osób. Z tego uniewinniono 15 osób, 4 skazano na 4 miesiące aresztu, a 119 na kary pieniężne od 500 – 4500 zł.



Nie było metalowego krzyża

Krzyż jako okupiony krwią mieszkańców znak zwycięstwa nad totalitarnym systemem oraz – jak powie w radiu watykańskim ojciec soboru Vat. II bp Karol Wojtyła – „znak kościoła, który pragnęli budować” pozostał na swoim miejscu i przetrwał wszystkie „historyczne zakręty” jakie przeżywała nasza Ojczyzna. Dzięki staraniom ówczesnego metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły w październiku 1967 r. choć już

w innym miejscu, doszło do rozpoczęcia budowy pierwszego nowohuckiego kościoła, Arki Pana. Dla Metropolity krakowskiego budowa kościoła w Nowej Hucie – Bieńczykach stała się sprawą priorytetową. Dawał temu wyraz na wiele sposobów. Najsylniejsze stały się odprawianie przez ks. Kardynała pasterki pod gołym niebem, bez względu na pogodę, przy połowym ołtarzu na placu budowy najpierw w Bieńczykach, a następnie w innych parafiach, gdzie budowano kościoły.

Mimo „zwycięstwa krzyża” i budowy kościoła władza nie ustępowała i nadal dążyła do usunięcia krzyża. Już następnego roku 17 czerwca 1961 r. do parafii wpłynęło pismo z Wydziału Architektury i Budownictwa w sprawie usunięcia samowolnie postawionego krzyża w terminie do 14 dni. Parafia nie przyjęła tego do wiadomości. Ostrą odpowiedź na to pismo podpisał ks. Eugeniusz Sukiennik.

W nocy z 29/30 kwietnia 1964 r. w czasie gwałtownej burzy z wichurą doszło do złamania krzyża na os. Teatralnym. Dzielnicowa Rada Narodowa znów zażądała usunięcia Krzyża. Ks. Antoni Pawlita zawiadomił o złamanym Krzyżu Pan Bolesława Biernacika. Ten sprawdził uszkodzenie i przygotował konny wóz z narzędziami i niezbędnymi materiałami, żeby wzmocnić krzyż. Po przyjeździe z Bieńczych zastał krzyż wzmocniony odpowiednimi deskami i skręcony grubymi śrubami choć trochę skrócony. To parafianie z okolicznych osiedli zdążyli już dokonać naprawy. Ks. Pawlita poprosił tylko o uprzątniecie placu i „zabezpieczenie” pozostałych kawałków z poświęconego krzyża.

Mianowany bieńczyckim proboszczem ks. Józef Gorzelany w 1965 r. zgodził się na przeniesienie krzyża na nowy plac budowy w momencie zaawansowanych prac budowlanych.

Wymiana krzyża

Do wymiany krzyża doszło w dniu 1 maja 1972 r. Jan Blicharz wraz z zaufanymi ludźmi starannie przygotował tę zamianę na nowy modrzewiny i dobrze zakonserwowany krzyż, który stał na ołtarzu podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego Arki Pana. Wymiany dokonano w dniu 1 maja, gdy milicja była zajęta pochodem majowym w Krakowie. Części starego, uszkodzonego krzyża zostały potem włożone w „kotwicę” podwieszoną do dachu przy ołtarzu połowym Arki Pana.

W ostatnim czasie w publikacjach dotyczących tego tematu pojawiła się powtarzana przez kolejnych autorów dezinformacja, że pierwotny krzyż został zastąpiony krzyżem metalowym:



„Drewniany krzyż ulegał jednak zniszczeniu. Drugi był metalowy, trzeci znów drewniany”. Pragnę jeszcze raz podkreślić, że wymieniony 1 maja 1972 r. drugi krzyż był drewniany choć wyglądał jakby był zrobiony z metalowych profili. Był dobrze konserwowany przez mistrza w tej dziedzinie p. Blicharza i dlatego był ciemny. Ale dzięki temu przetrwał długie lata. Przez jakiś czas otoczony był płotkiem.



Gdy w 1995 r. parafię bieńczycką objął ks. Edward Baniak rozpoczął starania o wybudowanie dwóch kościołów. Z okazji poświęcenia w jesieni 1998 placu pod nowy kościół Najśw. Serca Pana Jezusa został wymienio-

ny krzyż, który potem zastąpiono pomnikiem krzyża. Dziś ten krzyż stoi przy północno-wschodniej ścianie kościoła, od strony os. Górali. Warto wspomnieć, że na czterdziestą rocznicę obro-ny Krzyża w Nowej Hucie został nakręcony film dokumentalny „Róg Marksa i Obrońców Krzyża” w reżyserii Jerzego Ridana według scenariusza Adama Macedońskiego. W kwietniu 2000 roku ukazał się specjalny dodatek Głosu Arki Pana poświęcony tej rocznicy.



Pomnik Krzyża Nowohuckiego

Dziś, dzięki staraniom ówczesnego radnego Stanisława Malary, w miejscu, gdzie dawniej stał krzyż, stoi Pomnik Krzyża Nowohuckiego, zaprojektowany przez krakowskiego artystę rzeźbiarza prof. Stefana Dousę. Został on odsłonięty i poświęcony w sobotę 10 listopada 2007 r.

Odlany z brązu monument ma prawie 5 metrów wysokości i waży ok. 600 kg. O wydarzeniach z 1960 r. przypominają umieszczone u podstawy pomnika popękane płyty, w których odcisnięte zostały ludzkie dłonie i strony gazet z tamtego czasu. Na płytach są napisy: „Janowi Pawłowi II - obrońcy krzyża - wdzięczni mieszkańcy Nowej Huty” oraz słowa wypowiedziane przez papieża w 1979 r.: „Od krzyża w Nowej Hucie zaczęła się nowa ewangelizacja, ewangelizacja nowego Millenium”.

Szlak nowohuckich krzyży

Historię Nowohuckiego Krzyża tworzy nie tylko słynny Krzyż Mogiński czy zwycięska bitwa o krzyż i budowę kościoła w Nowej Hucie, którą upamiętnia pomnik Krzyża. W tę historię, w szlak nowohuckich krzyży, wpisuje się zwieńczony złotą koroną krzyż podtrzymujący całą konstrukcję Arki Pana a wewnątrz niezwykle dzieło Bronisława Chromego z 1977 r. „z Życia do Życia”. pomnik Krzyża i którą dobrze znamy. Do innych, mniej znanych, ale otoczonych czcią krzyży w Nowej Hucie należy do zaliczyć historię krzyża na os. Szklane Domy.

W dzieło budowy wzorcowego socjalistycznego miasta zmuszona była też młodzież. Nastolatki, w ramach obozów organizowanych przez utworzoną w 1948 roku Powszechną Organizację

„Służba Polsce”, spędzali tu wakacyjne miesiące. Sługa Boży dr Stanisław Kownacki lekarz, późniejszy długoletni ordynator oddziału zakaźnego szpitala Żeromskiego, daje świadectwo zapisane w kronice klasztoru cystersów na os. Szklane Domy. Udzielając lekarskiej pomocy junakom z brygad Służby Polsce obserwował jak młodzi ludzie z obozu usytuowanego przy ścieżce z Mogiły do Bieńczy ze stojącego tam od 1880 r. Krzyża zrobili sobie tarczę do której rzucali kamieniami objając jego ramiona. Młody lekarz ten przerażający i smutny fakt zgłosił mnichom z Mogiły. Poczynione szkody naprawiono, a z czasem Krzyż – mimo prześladowania ze strony władzy i organów ścigania – stał się miejscem gromadzenia się mieszkańców centralnych osiedli by modlić się o budowę w tym miejscu kościoła. Stojąca do dziś kapliczka na os. Szklane Domy jest świadectwem, że budowa kościołów wiodła prze represje, zarzuty, pomówienia, procesy i aresztowania ale też stała się znakiem zwycięstwa Krzyża nad zbrodniczym systemem.

W Nowej Hucie mamy też Krzyże, które są znakiem radosnej historii naszego miasta, krzyże związane z obecnością papieża Jana Pawła II podczas papieskich pielgrzymek.



Krzyże z papieskich ołtarzy, zostały podarowane powstającym parafiom. 28 - metrowy stalowy krzyż o rozpiętości ramion 6-5 m utrzymywany przez 28 stalowych lin obciążonych 40-tonowym ciężarem, który w 1997 roku był dominującym elementem konstrukcji papieskiego ołtarza na Błoniach podczas Mszy św. odprowadzanej przez Jana Pawła II, stanął w 2010 r. przed kościołem Matki Bożej Pocieszenia przy ul. Bulwarowej w Nowej Hucie.

Oryginalny szklany krzyż autorstwa dr. arch. Krzysztofa Ingardena – architekta kościoła wraz z arch. Przemysławem Gawarem znajduje się w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa. Krzyż był ustawiony przy ołtarzu na krakowskich Błoniach w czasie pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski 2002 roku. „Ten sześciometrowy krzyż łączy dwa materiały: część wykonana ze stali, surowej i zardzewiałej, nawiązuje do Nowej Huty i stanowi tło dla krzyża ze szklanych tafli, zawieszonego pod kątem, jak ciało ukrzyżowanego Chrystusa, pochylającego się nad zgromadzonymi ludźmi. Szklany krzyż jest reminiscencją pomysłu krucyfiksu z 1999 r. W samym jego środku, na przecięciu ramion umieściłem kryształową kulę, która rozświetla się rubinowym światłem, symbolizującym Serce Jezusa. Ten krzyż ma być znakiem ufności i zawierzenia – dla tych, którzy przyjdą na Błonia, a później przyjeżdżać będą do Nowej Huty (...)



Krzyż Nowohucki jest symbolem odwagi, obrony wiary i sprzeciwu wobec totalitarnej dyktatury, jest jednym z najbardziej rozpoznawanych symboli Nowej Huty. I – jak powiedział św. Jan Paweł II „Krzyż Chrystusa trwa, aby świat, aby każdy człowiek rozpoznał w nim drogę zbawienia”.

ŚW. STANISŁAW KOSTKA – PATRON MINISTRANTÓW

MIAŁ SWOJĄ KLASĘ I STYL

Jest wielu patronów ministrantów - Święty Tarsycjusz, Św. Dominik Savio, Święty Jan Berchmans, Święty Alojzy Gonzaga, ale najbliższy nam jest św. Stanisław Kostka polski jezuita, jeden z katolickich patronów Polski, a ponadto patron ministrantów, polskich dzieci i młodzieży oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Urodził się 28 grudnia 1550 roku w Rostkowie na Mazowszu. Był synem Jana - kasztelana zakroczymskiego i Małgorzaty z Kryskich. Miał trzech braci i dwie siostry.

W 1564 roku, w wieku 14 lat, Stanisław razem ze starszym bratem został wysłany do szkół jezuickich w Wiedniu. Chłopcy zamieszkali w internacie ojców jezuitów. Tam też uczęszczali do szkoły. Uczniowie ojców jezuitów uczestniczyli w codziennej Mszy św., codziennej wspólnej modlitwie, comiesięcznej spowiedzi i Komunii św. Świętemu Stanisławowi bardzo się to podobało - od najmłodszych lat lubił być blisko spraw Bożych. Na początku miał trudności z nauką, ale przez swoją pracowitość stał się jednym z lepszych uczniów. W grudniu 1565 roku ciężko zachorował. Nagłe uzdrowienie przypisał Matce Bożej, do której miał wielkie nabożeństwo. Po pewnym czasie w sercu Stanisława zrodziła się myśl, aby być jeszcze bliżej Boga i Matki Najświętszej - postanowił zostać zakonnikiem. Ponieważ nie był pełnoletnim, nie mógł natychmiast zrealizować swojego marzenia - potrzebował zgody rodziców, ale jej nie uzyskał.

Po długich i starannych przemyśleniach, w sierpniu 1567 roku, pieszo i w przebraniu, uciekł z Wiednia. Dotarł do Dyl-lingi w Bawarii i zgłosił się do zakonu oo. jezuitów. Św. o. Piotr Kanizjusz wysłał go do Rzymu, gdzie św. o. Franciszek Borgiasz przyjął go 28 października 1567 roku do nowicjatu.

Mając 18 lat złożył śluby zakonne. Zmarł, uprzednio przepowiedziawszy swoją śmierć, w sierpniu 1568 roku, w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Kult świętości młodego Polaka zrodził się natychmiast i spon- tanicznie. Proces beatyfikacyjny zakończył się w 1670 roku, a już w 1726 papież Benedykt XIII kanonizował nowego świętego. Relikwie św. Stanisława spoczywają w kościele św. Andrzeja na Kwirynale w Rzymie. Święto św. Stanisława Kostki jest obchodzone w dniu 18 września.

W Arce Pana swoją posługę ministrantów pełni 36 młodych ludzi, (łac. ministrare – służyć, posługiwać, pomagać) niektórzy rozpoczynają od przedszkola. Podczas procesji widzimy wielu małych chłopców w komżach jak dzwonią małymi dzwoneczkami oznajmiając, że „Idzie Bóg prawdziwy”. Po trzeciej klasie szkoły podstawowej i pierwszej Komunii św. odbywa się nabór do Liturgicznej Służby Ołtarza. Po wstępnym okresie przygotowania, który trwa około 3 miesięcy, przyjmowani są uroczystie na kandydatów i przez rok na zbiórkach formacyjnych poznają ministranckie modlitwy i zdobywają wiedzę i umiejętności związane ze służbą. Przez następne pół roku pogłębiają swoją wiedzę o roku liturgicznym, używanych szatach i naczyniach liturgicznych oraz kontynuują naukę służenia i zdobywania poszczególnych stopni ministranckich. Wszystkie funkcje są ważne i każdy musi je dobrze poznać. Starsi ministranci którzy zamiast komży używają alby z cingulum pełnią bardziej odpowiedzialne funkcje lektora, psalterzysty i ceremoniarza. W tym celu organizowane są specjalne kursy na szczeblu dekanalnym i diecezjalnym. Najwyższą funkcję w formacji ministranckiej pełni ceremoniarz bo do niego należy przygotowanie liturgii

i czuwanie nad jej przebiegiem. Jest to najbardziej zaszczytna i najważniejsza posługa. Ceremoniarzem może więc zostać osoba, która dobrze zna liturgię i przeszła odpowiednie kursy. Ceremoniarz może też pełnić funkcję Animatora, który pomaga opiekunowi ministrantów w formacji osób należących do Wspólnoty Ministranckiej. Musi wykazywać się dużą wiedzą oraz

umiejętnością pracy z dziećmi i młodzieżą.

Z radością patrzymy jak „nasi” ministranci wspierani przez członków istniejącego przy parafii Zakonu Rycerzy Kolumba z zapałem i profesjonalizmem pełnią swoje funkcje przy ołtarzu. Dobrze zorganizowani stanowią ważną i widoczną wspólnotę podczas procesji Bożego Ciała czy podczas nabożeństw fatimskich.

W Polsce Konferencja Episkopatu powołała do istnienia Krajowe Duszpasterstwo Ministrantów (1964 r.). Stało się to po ogłoszeniu Konstytucji o Liturgii (3 XII 1963). Biskupi chcieli, aby postanowienia KL były od razu wprowadzane w życie także w dziedzinie formacji służby liturgicznej. Otwierały się szerokie możliwości zaangażowania świeckich. Jednym z Krajowych Duszpasterzy Ministrantów był Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki – jeden z prekursorów odnowy liturgii w Polsce. Odegrał on szczególną rolę w dziele formacji służby liturgicznej.

Św. Stanisław Kostka hasłem swojego życia uczynił słowa: „Do wyższych rzeczy jestem stworzony i dla nich winienem żyć”. Dziś ten 18-letni święty jest patronem Polski, ministrantów, młodzieży, a także Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Co ma dzisiaj do zaproponowania ten odległy patron młodych, chłopak z XVI stulecia - młodzieży XXI w., która żyje w kulturze absurdu, konsumpcji, przemocy, samotności? W jaki sposób mówić dziś o św. Stanisławie Kostce, aby jego styl życia stał się atrakcyjny dla współczesnych dzieci, a przede wszystkim młodzieży? Stanisław niesamowicie szybko zrozumiał te wszystkie złudzenia, za którymi często biegniemy, przeskoczył je, odkrył głębię, którą każdy z nas posiada, a która często przez całe życie jest w stanie uśpienia. Miał swoją klasę, styl. Był silną osobowością. Umiał przeciwstawić się naciskom grupy, być sobą, być wolnym. Jest to szalenie trudne, zwłaszcza w młodzięcym wieku. Żył z pasją. To siła zakochania. To nie był młodzięszek, który nie wie, po co żyje, jest znudzony i apatyczny, żądający od innych, a nie dający nic z siebie. Swą





porywającą miłość młodzieńczą skierował do Boga. Nie miał czasu na eksperymenty w poszukiwaniu szczęścia. On wiedział, że ten świat nie zaspokoi jego tęsknot, że prędzej czy później poczułby się oszukany lub zawiedziony. Miał pewnie świadomość, że charakter - to nie tylko sprawa dziedziczenia cech po przodkach, nie tylko wpływ środowiska, ale to również praca nad jego kształtowaniem. Stawać się dojrzałym człowiekiem - to podjąć trud rozwoju. Nie był mięczakiem, który mówi: taki już jestem, a zło usprawiedliwia słabością, obwinia innych, oskarża warunki, historię... Uwierzył w miłość Boga do niego i całym sobą Bogu odpowiedział.

Zebral AK

ŚW. JAN PAWEŁ II DO MINISTRANTÓW JA TEŻ BYŁEM MINISTRANTEM

Gdy miałem wasze lata, też byłem ministrantem – powiedział papież Jan Paweł II do ministrantów podczas audiencji generalnej na Placu św. Piotra 1 sierpnia 2001r. To była tysięczna audiencja generalna Jana Pawła II, a przybyło na nią ponad 20 tys. ministrantów z wielu krajów Europy. Hasłem tej pielgrzymki sług ołtarza były słowa: «W kierunku nowego świata». W katechezie Ojciec Święty mówił o powołaniu chrześcijańskim i posłudze ministranta, która powinna prowadzić młodych do głębokiej zażyłości z Chrystusem — Najwyższym Kapłanem.

Podczas nauki Ojciec Święty przypomniał, że ministranci są nie tylko “pomocnikami kapłana”, ale “przede wszystkim sługami Jezusa Chrystusa, wiecznego najwyższego kapłana”.

– Ministrantowi – zaznaczył Papież – przypada uprzywilejowane miejsce w czasie celebracji liturgicznych. Osoba służąca do Mszy pojawia się publicznie. Doświadcza z bliska, że w każdej czynności liturgicznej obecny jest i działa Jezus Chrystus.

W pozdrowieniach dla Polaków Jan Paweł II przypomniał o przypadającej 57. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Odpowiadając na okrzyki polskich ministrantów Papież powiedział: – Gdy miałem wasze lata, też byłem ministrantem. Po chwili dodał: – Upał tu wielki, upał większy jak w Polsce. A w Polsce deszcze...

/.../ Papież powiedział m. innymi: Wasza służba przy ołtarzu jest nie tylko obowiązkiem, ale i wielkim zaszczytem, prawdziwą świętą posługą. Nawiązując do tej posługi, pragnę podzielić się z wami pewnymi refleksjami. Strój ministranta jest strojem szczególnym. Przypomina on szatę, którą zakłada każdy przyjęty do wspólnoty w Jezusie Chrystusie. Mam na myśli szatę chrzcielną, której głęboki sens wyjaśnia św. Paweł: «Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa» (Ga 3, 27). Drodzy ministranci, chociaż wyrosliście już z szaty chrzcielnej, przywdzialiście strój ministrantów. Tak, chrzest stanowi punkt wyjścia waszej «prawdziwej funkcji liturgicznej», która stawia was obok biskupów, kapłanów i diakonów (por. Sacrosanctum Concilium, 29).

Ministrant zajmuje uprzywilejowane miejsce podczas nabożeństw liturgicznych. Kto służy do Mszy św., występuje publicznie we wspólnocie. Doświadcza z bliska, że Jezus Chrystus jest obecny i działa w każdym akcie liturgicznym. Jezus jest obecny, kiedy wspólnota się gromadzi, by modlić się i sławić Boga. Jezus jest obecny w Słowie Pisma Świętego. Jezus jest obecny zwłaszcza w Eucharystii pod postacią chleba i wina. Działa On za pośrednictwem kapłana, który in persona Christi sprawuje Mszę św. i udziela sakramentów.

W ten sposób podczas liturgii jesteście kimś o wiele więcej niż tylko zwykłymi «pomocnikami proboszcza». Jesteście przede



wszystkim sługami Jezusa Chrystusa, odwiecznego Najwyższego Kapłana. W ten sposób wy, ministranci, jesteście szczególnie powołani, by być młodymi przyjaciółmi Jezusa. Starajcie się pogłębiać i podtrzymywać tę przyjaźń z Nim. Zrozumiecie wówczas, że w Jezusie znaleźliście prawdziwego przyjaciela na całe życie.

Często ministrant trzyma w ręku świecę. Jakże nie myśleć o tym, co powiedział Jezus w Kazaniu na górze: «Wy jesteście światłem świata» (Mt 5, 14). Wasza posługa nie może ograniczyć się do pomieszczeń kościoła. Powinna promieniować w życiu codziennym: w szkole, w rodzinie i w przeróżnych środowiskach społecznych. Kto bowiem chce służyć Jezusowi Chrystusowi w kościele, powinien być wszędzie Jego świadkiem.

Droga młodzieży! Wasi rówieśnicy czekają na prawdziwą «światłość świata» (por. J 1, 9). Nie trzymajcie waszego świecznika jedynie w kościele, lecz nieście pochodnię Ewangelii tym wszystkim, którzy przebywają w ciemnościach i przeżywają trudne chwile w życiu.

Mówiłem o przyjaźni z Jezusem. Jakże byłbym zadowolony, gdyby z tej przyjaźni wyrosło coś więcej! Byłoby rzeczą piękną, gdyby niektórzy z was odkryli powołanie do kapłaństwa! Jezus Chrystus potrzebuje pilnie młodych, którzy wspańiałomyślnie i bez ograniczeń oddadzą się Mu do dyspozycji. A ponadto, być może Pan powoła niektóre z was, dziewczęta, do wstąpienia na drogę życia konsekrowanego, by służyć Kościołowi i braciom? Również tych, którzy zapragną zawrzeć związek małżeński, posługa ministranta poucza, że autentyczna jedność musi zawsze zawierać w sobie gotowość do wzajemnej i bezinteresownej służby.

opr. mg/mg

https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_01082001.html

Foto: Ks. Kazimierz Figlewicz jako wikary wadowickiej parafii, uczył gimnazjalistów religii. Dzięki niemu mały Karol został ministrantem.

SŁUŻYŁ DO MSZY ŚW. OJCU ŚWIĘTEMU W WATYKANIE

UCZEPIŁ SIĘ ŚWIĘTEGO I TAK DO DZIŚ SIĘ GO TRZYMA

Rafał Fleszar był jednym z pierwszych polskich ministrantów w Watykanie, służył do mszy w Bazylice św. Piotra od 1999 roku przez pięć lat. A wszystko zaczęło się, gdy miał 10 lat.

- Brat Claudio od Bonifratrów z watykańskiej apteki zabrał moją rodzinę na spacer po ogrodach watykańskich i pokazał mi taką szkołę, która nazywa się Preseminario. Zakonnik wyjaśnił, że w tej szkole uczą się chłopcy, którzy są ministrantami w Bazylice św. Piotra - wspomina Rafał. Fleszar przyjechał do Watykanu w 1999 roku na miesięczny okres próbny. Ówczesny rektor nie za bardzo chciał go przyjąć, zwłaszcza, że Rafał nie znał jeszcze zbyt dobrze języka włoskiego. Ale zadziałał wtedy brat Claudio. Przez kilka lat był jednym z trzech Polaków służących przy ołtarzu w Bazylice Świętego Piotra. Polski ministrant w Watykanie wiele razy nie tylko służył świętemu Janowi Pawłowi II, ale widział Ojca Świętego w sytuacjach, których nie pokazywały kamery. Był tak blisko św. Jana Pawła II jak nikt inny. I to nie tylko jako watykański ministrant, a później ceremoniarz pomocniczy. Był świadkiem jego codziennej świętości, ale i czysto ludzkich zachowań, nawet słabości. Przed laty Rafał Fleszar uczeplił się świętego i tak do dziś się go trzyma.

Rafał pokazuje nieco poblakłe już zdjęcie, a na nim dwóch małych chłopców w strojach góralskich. Jeden z nich odwraca się nagle, a papież Jan Paweł II i pozostali dorośli nie potrafią ukryć rozbawienia. - Wiele lat później pytałem rodziców, z czego wszyscy się śmiali - mówi Rafał Fleszar, jeden z małych górali na fotografii. Wtedy sześciolatek, dziś nadzwyczajny szafarz Komunii św., ojciec dwójki dzieci w wieku Chrystusowym, opowiada historię tamtego rozbawienia. Był rok 1990 i jak to wtedy często bywało, papież Polak z chęcią i dużą częstotliwością przyjmował swoich rodaków na zamkniętych audiencjach w Watykanie. Podczas tamtej zwrócił uwagę na dwóch kulatków ubranych w tradycyjne stroje góralskie i bezbłędnie po czerwonym kolorze pagonów na spodniach rozpoznał, że pochodzą z Pienin. - Zrobiła się bardzo familijna atmosfera, a ja naturalnie złapałem Ojca Świętego za rękę. Drugą trzymałem już młodszego o dwa lata brata. A gdy papież odchodząc, zapytał, co się go tak uczepliłem i czy chcę tu z nim zostać, bez namysłu odpowiedziałem „tak” - wspomina ze śmiechem pan Rafał. Święty dziś Jan Paweł II wypowiedział słowa, które osiem lat później miały stać się prorocze dla małego Rafałka: „To ze mną zostaniesz”.

W Bazylice św. Piotra ministranci nie mają łatwego życia. Zajęci są codziennie przez godzinę - od 7 do 8 rano. Potem idą do szkoły. Lekcje zaczynają się o ósmej, ale muszą jeszcze znaleźć czas na śniadanie więc wiecznie się spóźniają... Służba liturgiczna nie kończy się rano - watykańscy ministranci raz na jakiś czas służą też do mszy św. Ojcu Świętemu i przygotowują ołtarz do celebry. - Samo przygotowanie ołtarza, ustawienie świeczników tak, żeby stały co do milimetra we właściwym miejscu, zajmuje...trzy godziny. Wszyscy chłopcy kształcą się w papieskim niższym seminarium duchownym, w Papieskim Instytucie św. Apolinarego, założonym w roku 1956 przez Piusa

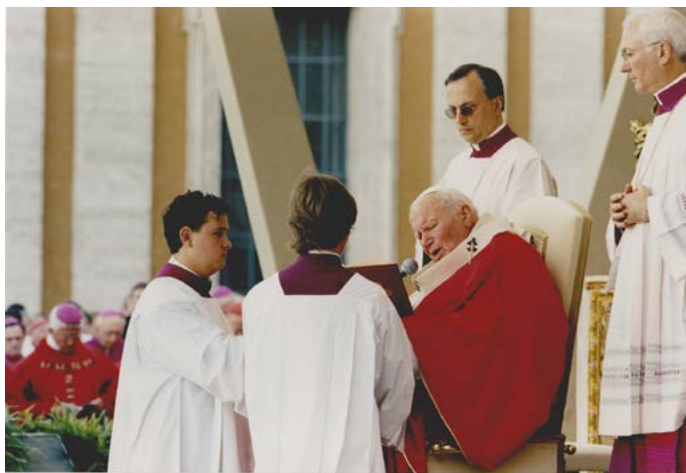


XII. Służbę liturgiczną w Watykanie pogodzić trzeba z normalną nauką. Jedno i drugie - na najwyższym poziomie. Uczą się tam nie tylko przedmiotów obowiązujących w każdej szkole, ale także greki, filozofii i - na co kładzie się ogromny nacisk - języków obcych. Jeden z przedmiotów na maturze muszą zdać po angielsku. Nie wszyscy chcą kontynuować naukę w seminarium wyższego stopnia - niektórzy odchodzą, ale wielu konsekwentnie realizuje swoje powołanie. Absolwenci proseminarium św. Piusa IX mają pierwszeństwo w przyjęciu na studia seminaryjne.

Świętemu papieżowi Rafał Fleszar służył w Watykanie przez pięć lat, wtedy był jednym z niewielu ministrantów nie-Włochów. To był czas, który nie tylko pozostawił wspomnienia, ale i ukształtował jego życie. Skończył szkołę i przestał być ministrantem, bo wybrał życie świeckie. Ale w 2009 roku brał ślub w bazylice, w Kaplicy Chórów, a obecni byli na uroczystości księża, którzy go uczyli. Służąc widział Ojca Świętego w sytuacjach, których nie pokazywały kamery. Był tak blisko św. Jana Pawła II jak nikt inny. I to nie tylko jako watykański ministrant, a później ceremoniarz pomocniczy. Był świadkiem jego codziennej świętości, ale i czysto ludzkich zachowań, nawet słabości. Przed laty Rafał Fleszar uczeplił się świętego i tak do dziś się go trzyma.

Służył też podczas ostatnich dla świętego Jana Pawła II Świąt Wielkiej Nocy. W Popielec, ostatni Jana Pawła II, trzymał mu mikrofon. Tę Środę Popielcową sprzed lat pamięta doskonale. - Byłem już wtedy ceremoniarzem pomocniczym bazyliki św. Piotra. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia papieża, liturgia odbywała się właśnie w bazylice św. Piotra, a nie zgodnie z tradycją w bazylice św. Sabiny na Awentynie. Trzymałem mu mikrofon, siedłem za nim - wraca do tamtych chwil. Dopiero co kończył 19 lat. - W tym wieku nie myślisz o śmierci. Na jego odejście nie byłem gotowy, choć przez lata stan papieża się pogarszał - mówi. Ze stosu zdjęć wyjmie to z 2001 r. - Patrz, tu jeszcze normalnie chodził - mówi. Zdjęcie przedstawia, jak Ojciec Święty mocno stoi przy ołtarzu. Rafał wyjmie kolejną fotografię: prywatny pokaz Pana Tadeusza, na którym jest wraz z papieżem, aktorami i kościelnymi dygnitarzami. - Tu już chodził o lasce - dopowiada. I następne, kilka lat później. - Tu





musiał już być wożony – podsumowuje smutno. Rafał był bardzo blisko odchodzącego świętego. Targały nim wtedy wielkie emocje, a rekolekcje, które przeszedł z umierania papieża do dziś są żywe. – Wiadomość o jego śmierci zastała mnie zaraz po wejściu do domu, właśnie wróciliśmy na kolację po modlitwach na placu św. Piotra. Szybko z rodziną zawróciliśmy na plac. Wtedy były tłumy, tak różne od tegorocznej pustki. Płakaliśmy, a w uszach brzmiała mi popularna włoska piosenka Aniele ty się nimi zaopiekuj. Jej słowa były moją modlitwą – wspomina.

Michał Bondyra, „Króluj nam Chryste”/KnC/ listopad 2017

<https://www.ministranci.pl/Archiwum/2020/5-6-2020/Bez-komzy/Reportaz-LSO/Sluzylem-Janowi-Pawlowi-II>

<https://dziennikpolski24.pl/ministranci-od-swietego-piotra/ar/2878472>

WAKACYJNE FATIMY

WOŁANIE O POKUTĘ, MODLITWĘ I OFIARĘ

W tym roku lipcowe i sierpniowe nabożeństwo fatimskie zostało odprawione nie przy ołtarzu fatimskim, lecz w kościele. Nabożeństwom przewodniczył proboszcz Arki Pana ks. Jerzy Czerwień, kazania wygłosili ojcowie sercanie, nawiązując do słowa pokuta:

„Pokuta to słowo, które ciągle powtarza się u Maryi sprzed 103 lat w objawieniach z Fatimy. Przychodzimy tu do świątyni w tym wieczornym czasie, aby pochylać się nad tajemnicą, która dokonała się nie gdzie indziej jak właśnie w Fatimie. Maryja przed 103 laty w objawieniach przyszła, by wyrazić swoją wolę, swoje wielkie pragnienie. Jednym z filarów tego przesłania jest wezwanie do pokuty. Maryja woła, prosi o pokutę. Prosi o modlitwę na różańcu. Prosi o post czyli dobrowolne wyrzeczenie się czegoś, co jest obiektywnie dobre, ale ma służyć jeszcze większemu dobru. Od 1965 roku od maja do października odbywają się w tym miejscu te fatimskie nabożeństwa, czyli od 1965 roku co miesiąc pada wołanie o pokutę, modlitwę i ofiarę. Pewnie niejeden z was będących teraz dziesiąty, trzydziesty czy czterdziesty raz na nabożeństwie fatimskim, zastanawia się, czy pokuta stała się przez praktykę tych nabożeństw jego stylem życia, czy modlitwa na różańcu jest mu rzeczywiście bliska, czy post jest tylko fanaberią kościelną, czy też dobrowolną ofiarą, jaką składa Bogu. Za siebie, za swoje grzechy i za grzechy wspólnoty parafialnej, ojczyzny oraz całego świata. Bo przecież o to prosi Maryja z Fatimy. Jeżeli człowiek w swoim życiu zaczyna układać codzienność według swoich zasad, chce poprawić Pana Boga, zawsze będzie nieszczęśliwy i będzie

w sercu czuł niepokój. Tylko życie duchem Ewangelii, Przykazaniami, które dane są nie po to, by uciemiężyć, ale by pomóc jak najlepiej wykorzystać ten czas, który dał nam Bóg na ziemi. To są wskazówki, by nie zniszczyć siebie i drugiego człowieka, który jest obok mnie Przesłanie z Fatimy jest ciągle żywe i aktualne, bo człowiek wciąż odchodzi,

zdradza, jest słaby, grzeszny, dlatego potrzebujemy w ręku różańca, nastawienia na pokutę, ofiarę, rezygnację i poświęcenie. Dlatego potrzebujemy w naszym życiu codziennym sakramentów. spowiedzi, komunii, byśmy z czystym sercem pełni łaski uświęcającej, pełni Bożej obecności umocnieni w słowie Bożym w czasie liturgii i Chlebem Eucharystycznym byli silni w zmaganiu się z sobą i ze światem. Na tych nabożeństwach fatimskich staje przed nami piękny człowiek- jest nim Maryja. Wolny od grzechu, wolny od słabości, wolny od zła. Ta, która jest współcierpiąca, to właśnie Ona czuje bicie serca swojego Syna Jezusa Chrystusa. Chciałbym, abyśmy przeżywając te nabożeństwa fatimskie słyszeli bicie serca Boga. Będziemy go słyszeć, jeśli będziemy blisko Maryi”.

Mimo pandemii i urlopowego czasu, wokół ołtarza i na zewnątrz

kościół w lipcu i sierpniu zgromadziło się sporo wiernych. Po Mszy Świętej tradycyjnie rozpoczęła się procesja pokutna i różaniec. Po nich nastąpiło poświęcenie dewocjonalistów. O 20.00 rozpoczęło się całonocne czuwanie z Mszą Świętą o północy, zakończone o 5.00 rano.



KRAKOWSKA PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

BRONIĆ KRZYŻA I WSZYSTKICH
ŚWIĘTYCH SYMBOLI

Cały rok na sierpień czekam
Nie mogę jeść, nie mogę spać
Moje serce nie chce zwlekać
Chce dotrzeć już do Twoich bram.
Moje serce Maryjo dla Ciebie oszalało
I dlatego wędruję do Ciebie Matko ma
Trud pielgrzymiej wędrowki w całości Ci oddaję
Tak zakochać Maryjo się można tylko raz”...

Tak od wielu lat śpiewali pielgrzymi „niebieskiej” bieńczyckiej Grupy 28 w drodze do Czarnej Madonny. W tym roku 40. jubileuszowa Krakowska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę w intencji Ojca Świętego i Ojczyzny, przypadająca w 100 – lecie urodzin św. Jana Pawła II wyglądała zupełnie inaczej niż wszystkie poprzednie. Ale pomimo trudności związanych z epidemią koronawirusa pątnicy tradycyjnie jak co roku w dniu 6 sierpnia wyruszyli spod Wawelu, by po sześciu dniach pokłonić się przed obliczem Królowej Polski.

Hasło tegorocznej pielgrzymki to równocześnie temat programu duszpasterskiego Kościoła na ten rok: „Wielka tajemnica wiary” z mottem biblijnym: „[...] abyście uwierzyli w Tego, którego [Bóg] posłał” (J 6,29). W homilii wygłoszonej w katedrze wawelskiej na jej rozpoczęcie metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski podkreślił, że celem pielgrzymki jest duchowa przemiana, zaapelował też do piechurów o modlitwę o ustanie pandemii.

W poprzednich latach z Krakowa do Częstochowy wychodziło zazwyczaj około 8 tys. pielgrzymów, a na szczyt Jasnej Góry 11 sierpnia dochodziło ich nawet 11 tys. Pandemia sprawiła jednak, że tegoroczna Piesza Pielgrzymka Krakowska musiała zostać podzielona na dziewięć niezależnych od siebie pielgrzymek, w których mogło maksymalnie iść 150 osób. Przyjmowani byli tylko ci z własnymi namiotami. Człon Nowohucki reprezentowała Grupa KARAN.

Pozostali wierni, a wśród nich wiele osób, które od 1981 roku systematycznie wybierało się na pielgrzymi szlak, zostało zaproszonych do pielgrzymowania duchowego. Specjalnie dla nich co dzień transmitowano w mediach społecznościowych konferencje pielgrzymkowe, wspólne modlitwy poranne, modlitwę Anioła Pańskiego, Koronkę do Miłosierdzia Bożego, wieczorne adoracje i Apel Jasnogórski, by mogli uczestniczyć w nich online.

Ci, którym dane było wyruszyć w drogę, nie mieli wątpliwości, że siła i odwaga dodawały im niesione w sercach intencje. Grupa KARAN. pogrzeszała się zawołaniem „Koronawirusie chcesz dostać tu się, lecz my się nie damy, do Mamy ruszamy!”.

Tak też się stało - wśród służb medycznych było sporo lęku o to, czy wszyscy dojdą zdrowi i czy coś złego nie wydarzy się po drodze. Wystarczyło przecieć, by jedna osoba zachorowała, a wszyscy inni należący do danej grupy trafiliby na kwarantannę. Na szczęście koronawirus nie przedostał się przez modlitewny kordon i pielgrzymi dotarli do Matki Bożej w komplecie, zdrowi.

Na Wałach Jasnej Góry czekali na nich arcybiskup Marek Jędraszewski i bp Jan Zając

Podczas Mszy św. kończącej 40. Pieszą Pielgrzymkę Krakowską metropolita krakowski w swojej homilii odniósł się do manifestacji środowisk LGBT w Krakowie i Warszawie. Komentując te wydarzenia, jak również wywieszenie tęczowej flagi na figurze Chrystusa Zbawiciela dźwigającego krzyż, metropolita krakowski przypomniał słowa św. Jana Pawła II, który w 1997 r. apelował do Polaków, by zawsze bronili Krzyża i wszystkich świętych symboli. One bowiem nieustannie mówią, jak Bóg kocha każdego z nas i wzywają nas, byśmy na tę miłość odpowiadali.



- Musimy go bronić. Musi być dla nas świętością i musi nas boleć to, że jest tak bardzo poniewierany. Bo poniewierana jest miłość Boga do człowieka. Bo chcą nam odebrać to, co w nas najświętsze i sprawia, że jesteśmy ludźmi - to znaczy kimś, kto jest w stanie, jako istota wolna, swoją miłością odpowiedzieć na miłość Boga - mówił abp Marek Jędraszewski, dodając, że musi boleć profanacja zarówno tego miejsca, jak i innych miejsc. - Jeśli to nie będzie boleć, to znaczy, że zatraciliśmy w sobie najbardziej podstawową wrażliwość ludzką, że coś zostało w nas stłumione i przybrało najbardziej przerażającą postać obojętności, która przybiera jakże piękne imię tolerancji. Ale za tym kryje się uległość ducha oraz paraliżujące poczucie niemożności - podkreślał arcybiskup. [...] Od tego, kim będą kolejne pokolenia dzieci, zależy bowiem, jaki będzie kiedyś nasz naród. Z tym wiąże się miłość ojczyzny, której tożsamość mamy obowiązek ocalić. Nie wolno nam więc dać złamać się przez ideologie, które chcą wyrzucić Boga z naszych serc i stworzyć nowy świat. - Zły świat, bo jeszcze nigdy nie stworzono dobrego świata bez Boga - zaznaczył metropolita.

W tegorocznej pielgrzymce uczestniczyli przeważnie ludzie młodzi, wszystkim starszym wiekiem a młodym duchem pozostaje wielka nadzieja, że za rok będą znów mogli bezpiecznie wyruszyć do Częstochowy, śpiewając ulubioną przyspiewkę Grupy 28:

To Arka jest

Nasza grupa najfajniejsza z wszystkich grup
Idą młodzi, idą starzy, do Maryi każdy bieży.
Chodź bracie, siostrze, gdy masz tylko chęć!”.

BIERZMOWANIE W ARCE PANA AD 2020

BIERZMOWANY MUSI MIEĆ SWÓJ PROGRAM ŻYCIA

W niedzielę 28 czerwca podczas Mszy św. o godz. 16.00 młodzież z naszej parafii otrzymała sakrament bierzmowania z rąk biskupa Janusza Mastalskiego.

- Chyba nikt sobie nie wyobrażał, że tak będzie wyglądać ta uroczystość. Dzisiejsza uroczystość w maseczkach i wasze egzaminy powinny być w innym czasie. Jest jakiś lęk przed tym, co będzie dalej i jak walczyć z tym, co niewidoczne - mówił ksiądz biskup do młodych w swojej homilii, nazywając ich pokoleniem tableto-ów.

- Pewnie jako to pokolenie w którym gadzety cywilizacyjne mają szczególne znaczenie, doskonale orientujecie się, że czasy są niełatwe – dodał, przytaczając słowa św. Jana Pawła II, które papież napisał przed laty: „Świat z niecierpliwością oczekuje naszego świadectwa miłości. Świadectwa, które płynie z głębokiego osobistego przekonania oraz faktu wiary i miłości w Zmartwychwstałego Chrystusa”. Jeśli czegoś teraz oczekujemy, to tego, żebyśmy umieli kochać przede wszystkim swoich najbliższych. Bo nie ma nic piękniejszego niż dom, do którego się wraca, pełen miłości i poczucia bezpieczeństwa. Bierzmowanie jest umocnieniem, za chwilę siedem darów Ducha Świętego, które otrzymacie, będzie waszym udziałem a więc dar mądrości, dar rozumu, dar wiedzy (umiejętności), dar rady, dar męstwa, dar pobożności i dar bojaźni Bożej.

Co zrobić, żeby tych darów nie zmarnować i odpowiedzieć na apel św. Jana Pawła II, co uczynić, aby być dla innych darem i z godnością przejść przez życie? Bierzmowany musi mieć swój program życia. Zatem powstaje pytanie, jak żyć, jak się przygotować do życia, żeby podać kubek świeżej wody do picia . jednemu z tych najmniejszych.

Chciałbym, abyście wzięli sobie do serca trzy przestrogi. Jeśli chcecie z godnością przejść przez życie i nie stracić darów Ducha Świętego, to najpierw musicie zrezygnować z bylejakości w kontakcie z Panem Bogiem, z bylejakości w swoich obowiązkach i w budowaniu relacji z drugim człowiekiem. Bylejakość sprawia, że stajemy się dla siebie coraz bardziej uciążliwi, nawzajem się nie szanując, a zatem nie widząc w bliźnim godności człowieka. Bylejakość może doprowadzić do drugiego bardzo niepokojącego zjawiska: rozczerowania. Coraz więcej młodych ludzi jest rozczerowanych. Może być to rozczerowanie Panem Bogiem, Kościołem, bardzo bolesne jest rozczerowanie rodzicami, swoimi najbliższymi, natomiast najgorsze jest rozczerowanie samym sobą - wtedy, kiedy w sercu mam świadomość, że powinienem się poprawić, coś zmienić, mieć sensowniejszy pomysł na siebie, a znowu przegrywam i znowu nie dają rady. Te dwie rzeczy prowadzą do trzeciego stanu, którego – mam nadzieję – nigdy nie doznacie. To wy wymyśliliście słowo „ogarnąć”. Człowiek, który jest zniechęcony to człowiek, który nie ogarnia wszystkiego. Coraz bardziej oddala się od pewnych filarów, od swoich marzeń, coraz mniej mu zależy na tym, żeby zachować godność własną i czyjaś, jest coraz bardziej skupiony na sobie, staje się egoistą, a więc nie może być tym, który służy i poda - jak w dzisiejszej Ewangelii



– kubek świeżej wody. Św. Jan Paweł II mówił: -Kto naśladuje Chrystusa, odrzuca koncentrowanie się na sobie samym i nie ocenia rzeczy w oparciu o własne korzyści. przeżywa swoje życie w kategoriach daru i bezinteresowności, a nie z pozycji posiadania. Życie prawdziwe wiąże się bowiem z daniem siebie, to życie wolne we wspólnocie z Bogiem i braćmi. Wyjdźcie dzisiaj z tej świątyni z przekonaniem, że te dary Ducha Świętego trzeba mnożyć, że ta łaska będzie działać jeśli w nią rzeczywiście uwierzycie. I będziecie z nią współpracować”.

Zwracając się do rodziców ksiądz biskup prosił ich o modlitwę za własne dzieci, podkreślając, że „nie ma piękniejszej modlitwy jak modlitwa mamy i taty za swoje dziecko, bo ona płynie z miłości i bezinteresowności. Szczęśliwy ten syn i ta córka, za których modlą się rodzice. Pamiętajcie też jeszcze o jednym narzędziu, jakim jest cierpliwość - rodzic jest cierpliwy, nigdy się nie obraża i czeka, aż kiedyś – tego wam życzę - przyjdzie córka czy syn i powie wam – kocham cię mamo, kocham cię tato, jesteście najwspanialsii, bo byliście ze mną wtedy, kiedy ja nie chciałem być z wami. Zakończę pięknymi słowami św. Jana Pawła II: Kto jest blisko Pana Boga, ten może więcej niż mu się wydaje. Życzę wam, żebyście to pokazali w swoim życiu. W czasie różnych egzaminów życiowych, bo każdy z nas jest powołany do zwycięstwa. A tym bardziej, że posiada dary Ducha Świętego, konkretną łaskę”.



MSZA ŚW. W GROCIE

Od poniedziałku 15 czerwca ponownie jest celebrowana Msza o godz. 11.00 w Grocie. Kaplica Groty MB Fatimskiej choć bardziej przypomina i pełni rolę ciągu komunikacyjnego od początku stała się ulubionym miejscem modlitwy dla wielu parafian. To prawdziwe sanktuarium Maryi w którym trwa wieczysta adoracja Najśw. Sakramentu i rozwija się kult Maryjny. Znakiem tego kultu jest figura Matki Bożej Fatimskiej ukoronowanej papieskimi koronami. Msza św. o godz. 11.00 tak lubiana zwłaszcza przez starszych, jest oznaką żywego kultu Maryi, która sobie to niepozorne miejsce obrała aby spieszyc nam z pomocą...

KONIEC ROKU SZKOLNEGO

Na zakończenie roku szkolnego dla dzieci, młodzieży, rodziców i nauczycieli zostały odprawione Msze św. dziękczynne z prośbą o ustanie epidemii i przywrócenie normalnego funkcjonowania szkół w czwartek o 18.00 i w piątek o 8.00.

BIERZMOWANIE

28 czerwca, o 16.00. odbyła się w naszej parafii uroczystość bierzmowania. Sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej 76 uczniom klas ósmych udzielił bp Janusz Mastalski.

KWESTY

W dniu 5 lipca przed kościołem kwestowali przedstawiciele Fundacji «Misja Medyczna». Natomiast 26 lipca odbyła się kwesta Chrześcijańskiego Braterstwa Osób Chorych i Niepełnosprawnych w Polsce na zorganizowanie wakacyjnych rekolekcji połączonych z rehabilitacją. Dzięki hojności parafian konto Bractwa powiększyło się o 8238,75 zł. za co Bractwo serdecznie dziękuje i zapewnia o modlitwie w intencji naszej parafii.

FATIMA

Wakacyjne Fatimy odbyły się w kościele o godz. 18.00 Po Mszy św. z kazaniem w asyście baldachimu, feretronów, chorągwi i sztandarów, a także dziewczynek sypiących kwiaty i chłopców z dzwoneczkami wokół kościoła przeszła pokutna różańcowa procesja z figurą MB Fatimskiej. Następnie w Grocie odbyło się poświęcenie dewocjonalistów a o 20.00 rozpoczęło się całonocne czuwanie pokutne z Mszą św o północy.

PATRONALNE ŚWIĘTO KIEROWCÓW

W sobotę 25 lipca obchodziliśmy święto św. Krzysztofa – patrona kierowców i podróżujących. Z tej racji, w sobotę (25 lipca) po Mszach św. o g. 8.00, 11.00 i 18.00 oraz w niedzielę (26 lipca) po wszystkich Mszach św. odbywało się poświęcenie pojazdów. Ks. Proboszcz swojemu współpracownikowi ks. Krzysztofowi Birosowi oraz Solenizantom złożył życzenia Bożego błogosławieństwa w kroczeniu drogami Ich życiowego powołania oraz duchowego wzrostu i wszelkich łask, wypraszanych za wstawiennictwem Świętych Patronów.

SIERPIEŃ – MIESIĄC TRZEŹWOŚCI

Sierpień był miesiącem trzeźwości. Wiele osób podjęło w tym okresie abstinencję w intencji uwolnienia od nałogu alkoholowego osób uzależnionych.

NOWY ROK SZKOLNY

Przed nami nowy rok szkolny. Nikt nie wie, jaki on będzie.... Czy stacjonarny, czy też powróci zdalne nauczanie, a może

zostanie wprowadzone nauczanie hybrydowe... Po raz pierwszy w historii rozpoczynamy go w nowej rzeczywistości pandemii jako jedną wielką niewiadomą.

26 czerwca kończyliśmy rok szkolny 2019/2020, wpuszczając uczniów w maseczkach ochronnych po świadectwa pojedynczo do szkoły jednym wejściem, przy którym mierzono im temperaturę, gdzie na korytarzu na otwartej przestrzeni odbierali świadectwa od wychowawców i wychodzili ze szkoły wyjściem ewakuacyjnym. Oby taka sytuacja już się nigdy nie powtórzyła. Oby wróciła normalność i lekcje przy tablicy!

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO

	ur.	chrz.
1. Oliwia Wioleta Ciomor	1.02.2020	14.06.2020
2. Bruno Ignacy Burkat	23.01.2020	14.06. 2020
3. Krzysztof Franciszek Fert	11.09.2019	20.06. 2020
4. Bartosz Konrad Brytan	14.06.2019	21.06. 2020
5. Borys Andrzej Pobęda	24.01.2020	21.06. 2020
6. Cezary Walczak	22.07.2019	28.06. 2020
7. Alicja Małgorzata Wiatrak	23.11.1019	28.06. 2020
8. Zuzanna Aleksandra Sysło	7.03.2020	28.06. 2020
9. Antoni Krzysztof Kierzkowski	9.02.2020	28.06. 2020
10. Franciszek Stanisław Lenik	16.12.2019	5.07. 2020
11. Artur Gustaw Witkowski	17.12.2019	5.07. 2020
12. Kinga Karolina Gwóźdź	18.05.2019	12.07. 2020
13. Hanna Antonina Rosiek	11.07.2019	12.07. 2020
14. Maksymilian Piotr Gawel	16.06.2019	12.07. 2020
15. Iga Małgorzata Moryca	24.12.2019	18.07. 2020
16. Maja Marta Szydłowska	9.12.2019	26.07. 2020
17. Milena Dybas	25.02..2019	26.07. 2020
18. Pola Łucja Chojecka	17.02.2020	26.07. 2020
19. Julian Maciej Nazarko	25.04.2020	26.07. 2020
20. Gabriel Mateusz Markut	17.03.2020	26.07. 2020
21. Dariusz Wojciech Rabczuk	28.07.2019	1.08. 2020
22. Alicja Wrotniak	17.06.2020	1.08. 2020
23. Kornelia Wanda Marciniak	26.04.2020	1.08. 2020
24. Kacper Grzegorz Myśliński	14.04.2020	2.08. 2020
25. Estera Natalia Szczypczyk	29.03.2020	2.08. 2020
26. Filip Jan Dusza	24.04.2020	2/08. 2020
27. Felicja Rzewucka	3.08.2020	3.08. 2020
28. Ida Rzewucka	3.08.2020	3.08. 2020
29. Jakub Jacek Grześków	28.10.2019	9.08. 2020

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

20.06.2020

RAFAŁ JUREK MARIOLA JUREK Z D. SŁABA

27.06.2020

WOJCIECH KAROL WĘGIEL SYLWIA JOANNA JAMRÓZ

4.07.2020

ŁUKASZ MIROSLAW KASPRZYCKI MAGDALENA

BARBARA DRAGAN

25.07.2020

MIKOŁAJ MAREK JĘDRYCKI MAGDALENA BARTOSZEK

KRONIKA ŻAŁOBNA

	ur.	zm.
1. Irena Skarbińska	10.02.1939	10.06.2020
2. Wanda Ziomek	10.02.1939	12.06. 2020
3. Zdzisław Chmielewski	13.06.1919	13.06. 2020
4. Zbigniew Włodarczyk	20.12.1941	14.06. 2020
5. Józef Siuda	7.11.1950	15.06. 2020
6. Marta Dębowska	26.06.1972	19.06. 2020
7. Wanda Wosik	6.05.1935	18.06. 2020



8. Zofia Szewczyk	24.05.1947	19.06.2020.
9. Marianna Olender	17.12.1939	21.06. 2020
10. Witalij Łysyczenok	9.06.1960	22.02.2020.
	ur.	zm.
11. Krystyna Nowak	26.11.1990	2.06. 2020
12. Halina Kuźdub	2.01.1950	24.06. 2020
13. Zygmunt Wolowiak	12.06.1935	29.06. 2020
14. Elżbieta Stępień	6.06.1967	2.07. 2020
15. Józef Stępień	20.02.1932	2.07. 2020
16. Alojzy Skrzypiec	11.07.1936	6.07. 2020
17. Zofia Ladra	4.05.1954	3.07. 2020
18. Jan Wosik	19.11.1929	10.07. 2020
19. Małgorzata Bulka	13.10.1957	24.07. 2020
20. Wincenty Czaja	13.02.1946	13.07. 2020
21. Paweł Krępa	6.09.1977	9.07. 2020
22. Natalia Sobasiuk	23.03.1998	9.07. 2020
23. Henryk Szewd	17.12.1932	15.07. 2020
24. Stanisław Trojan	20.10.1938	18.07. 2020
25. Robert Kaczmarczyk	3.09.1969	18.07. 2020
26. Krystyna Juszczyńska	25.05.1953	17.07. 2020
27. Halina Adamczyk	4.06.1931	17.07. 2020
28. Lucyna Kulesza	24.12.1951	17.07. 2020
29. Tadeusz Kubaja	9.12. 1948	23.07. 2020
30. Otylia Łabęcka	2.10.1932	22.07. 2020
31. Danuta Lenart	10.02.1940	21.07. 2020
32. Alina Patyna	20.03.1944	24.07. 2020

ZAKŁAD POGRZEBOWY

KALIA

TRUMNY – WIEŃCE – TRANSPORT – OBSŁUGA POGRZEBÓW

- + kompleksowa obsługa pogrzebów
- + trumny i akcesoria pogrzebowe
- + przewóz zwłok na terenie całego kraju
- + kremacje
- + klepsydry i nekrologi w prasie
- + kwiaty
- + bezgotówkowe usługi w ramach zasiłku ZUS

Kraków – ul. Mazowiecka 14, tel. 012 423 30 48;

Nowa Huta – naprzeciw Szpitala Rydygiera
os. Wysokie 20 c, tel. 012 648 99 95;

Codziennie w godz. 8.00 – 16.00, soboty 9.00 – 14.00.

telefony całodobowe
012 633 99 53, 012 645 91 71

Biuro Podróży „GALEON”

Laureat konkursu „ODYS’2007”
za najlepszą ofertę własną
w turystyce młodzieżowej

www.galeon.krakow.pl

zaprasza na

NOWA STRONA WWW - ZAPRASZAMY

WYCIECZKI KRAJOWE i ZIELONE SZKOŁY

(ponad 74 propozycje dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

Muzeum Lalek i Wizyta u Wiedźmy, Karpacza Troja (osada z epoki brązu i żelaza a la Biskupin, ale większa!) + Biecz, Miasteczko Galicyjskie + skansen Nowy Sącz, Europejskie Centrum Bajki – wizyta u Koziółka Matołki, Pacanów Kurozwęki + zagroda bizonów, Ogrodzieniec + Góra Birów + Zamki Jurajskie Miniaturze + Pustynia Błędowska, Inwałd – Park Miniatur, Dinozatorland, Karawana Jurajska – Zaczarowany Las – w poszukiwaniu Jasia i Małgosi oraz Domku Baby Jagi + ognisko z pieczeniem kiełbasy i dyskoteka w remizie, Osada Indiańska + Diabelski Kamień + Opactwo Cystersów w Szczyrzycu, Park Jurajski, Góry Świętokrzyskie, Oświęcim, Nowa Huta, Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, Szyndzielnia, Niepołomice Obserwatorium Astronom. ferma strusi, Izba leśna, baczówka, Kazimierz Dolny n/ Wisłą, Czarnolas, Puławy, Baranów Sand., Pieniński Park Narodowy, zamek w Niedzicy i Czorsztynie, Słup Dunajcem, Tatrzański Park Narodowy i Zakopane, Zamki i warownie Jury Krakowsko-Częst., Jaskinia Wierchowska, Nietoperzowa itp., Szlak Jana Pawła II, Bieszczady, Warszawa, Mazury, Wrocław, Chorzów, Szlak Piastowski (Poznań, Biskupin, Weneja, Gniezno, Ostrów Lednicki itd.), Szlak Orlich Gniazd, Częstochowa, Ojców i Pieskowa Skała, Wieliczka, Bochnia, Nowy Wiśnicz, Dębno, Tarnowskie Góry, Kotlina Kłodzka, Karkonosze itp.

Ogniska z pieczeniem kiełbasy i atrakcjami oraz programy na życzenie!

WYCIECZKI ZAGRANICZNE oraz PIELGRZYMKI

MEDZIUGORJE (8 dni) - terminy wkrótce

(oraz ponad 50 propozycji dla grup z firm, szkół, organizacji, parafii) m. in.:

SŁOWACJA - Wysokie Tatry, Słowacki Raj, Orawa, baseny termalne, PRAGA i MORAWSKI KRAS, WIEDŃ, BUDAPEST, BRATYSŁAWA, RZYM, PARYŻ i WERSAL i EURODISNEYLAND, LONDYN, WILNO, PETERSBURG, LWÓW, KAMIEŃC PODOLSKI itd. RUMUNIA, BULGARIA, CHORWACJA, ZAMKI BAWARSKIE, DREZNO, BERLIN, WŁOCHY, GRECJA, HISPANIA, RZYM, SAN GIOVANNI ROTONDO, ASYŻ, LORETO, LANCIANO, MANOPELLO, CASCIA, FATIMA, LOURDES, PARYŻ, LISIEUX, NEVERS, LA SALETTE, SANTIAGO DE COMPOSTELA, MONTSERRAT, MARIAZELL, WILNO, ŚLADAMI ŚW. S. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, sanktuaria w Polsce i Europie, NORWEGIA - Śladami św. Olafa, ZIEMIA ŚWIĘTA i wiele innych, ciekawych pielgrzymek i wycieczek oraz programy na życzenie!

WYCIECZKI SZKOLNE i DLA FIRM, ORGANIZACJI - Polska i Europa

Zapraszamy do współpracy **ORGANIZATORÓW IMPREZ**
(dla grup specjalne zniżki)!**Komunikat – zmiana godzin pracy BP Galeon
w okresie od marca do ODWOŁANIA 2020 r.**

Szanowni Państwo. Uprzejmie informujemy, że w trosce o bezpieczeństwo naszych Klientów oraz pracowników do odwołania wprowadzamy zdalny tryb pracy biura.

Kontakt z Biurem od poniedziałku do piątku w godz. 10:30 – 14:00

mail: galeon@galeon.krakow.pl

Numery kontaktowe: tel. 511 440 930 i tel. 606 394 103.

Jednocześnie informujemy, że wycieczki planowane w miesiącu wrześniu i późniejszych terminach realizowane będą bez zmian. Ostateczne decyzje co do ewentualnych zmian w realizacji w/w imprez będą podejmowane nie wcześniej niż po 10.09.2020 r.



„Głos Arki Pana” jest dostępny w:

- Grocie MB Fatimskiej
- na stoliku pod organami (w niedziele)
- redakcji Głosu Arki Pana (obok wejścia na plebanie)

W NASZEJ PARAFII - FOTO. TADEUSZ PAŁKA

21.06.2020 PIERWSZAKOMUNIA ŚWIĘTA



28.06.2020 BIERZMOWANIE



13.07.2020 FATIMA

